Pamięć i Tożsamość

1/2024
wrzesień

z HISTORIĄ na TY



Masowa niemiecka zbrodnia – Białuty







Okupacja Działdowa

5 września powstaje Selbstchutz

II etap rewitalizacji

budynku poobozowego w Działdowie

Państwowy pochówek ofiar w Chojnicach

www.pamiectozsamosc.pl

„A bezbożni poniosą karę...”

CHOJNICE
2 września 2024 r.





FOT. M. BUJAK, IPN

2 września 2024 r. w Chojnicach odbył się państwowy pogrzeb ofiar niemieckich zbrodni

W Bazylice Mniejszej pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Chojnicach odbyła się msza święta pogrzebowa szczątków ponad 700 ofiar niemieckich zbrodni odnalezionych w wyniku prac ekshumacyjnych prowadzonych przez IPN na terenie Doliny Śmierci w Chojnicach.

Szczątki chowanych osób należą do Polaków zamordowanych przez Niemców jesienią 1939 r. oraz w styczniu 1945 roku. IPN odnalazł je podczas prac ekshumacyjnych przeprowadzonych w latach 2021-2024.
Mszy świętej pogrzebowej sprawowanej w chojnickiej Bazylice Mniejszej przewodniczył ks. bp Ryszard Kasyna.

Prezes IPN podczas pogrzebu podkreślał, że Polacy, których szczątki są dziś chowane, zostali zamordowani z nienawiści do polskości.

dr Karol Nawrocki, prezes IPN:

- Jest to zbrodnia, wokół której jest samo wyznanie win, a nie ma zadośćuczynienia. Zostało nam pielęgnowanie polskiej pamięci, ale zostały nam też słowa z Księgi Mądrości Starego Testamentu: „A bezbożni poniosą karę stosownie do zamysłów, bo wzgardzili sprawiedliwym i odstąpili od Pana”

- Zginęli z nienawiści – z niemieckiej nienawiści do polskości hodowanej przez dwa wieki. Niemieccy kolonizatorzy pisali wprost o misji cywilizacyjnej na wschodzie, o misji cywilizacyjnej na ziemi pomorskiej, a owoce i obraz tej misji są dzisiaj przed nami. Tona ludzkich szczątków. 700 osób zamknięte w 188 trumnach.

za: RM, IPN.



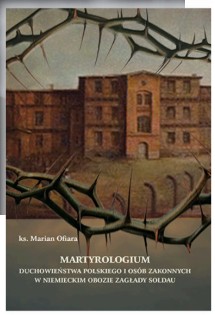
INFORMACJA

Wystawa objazdowa #StolenMemory w 2025 r. będzie eksponowana w Działdowie. Nasze miasto zostało wpisane na trasę objazdową. W tym roku wystawa jest dostępna w Mławie od 3 września do 28 września 2024 r. w Parku Miejskim w Mławie.




ARESZT SELBSTSCHUTZU


ŚP. KS. MARIAN OFIARA



Niemiecka okupacja w Działdowie

W Działdowie od pierwszych dni wojny zaczęła swoją działalność niemiecka samoobrona. Areszt Selbstschutzu mieścił się w willi należącej do rejenta Jana Wyrwicza, mieszczącej się przy dawnej ul. Piłsudskiego . Na budynku przez wielu nazywanym domem kaźni, powiewała czarna gestapowska flaga – mieszkańcy określali ten budynek – „willą pod czarną chorągwią" lub „domem pod czarną chorągwią" lub „domem kaźni". Przez areszt Selbstschutzu przeszło ok. tysiąca osób, natomiast jednorazowo przebywało w nim ok. 15 osób.

Więzienie to zostało zorganizowane przez Selbstschutz w dniu 5 września 1939 roku, tuż po wybuchu wojny i wkroczeniu Niemców do miasta. Osadzono tutaj osoby zaangażowane przed wojną w działalność patriotyczną i społeczną, a także tych, którzy zostali przyłapani na tzw. Szmuglu, czyli nielegalnie kupowali lub sprzedawali żywność. Załatwiano też prywatne porachunki - pisał przed laty ks. Marian Ofiara, badacz historii KL Soldau.


FOT. K. WROMBEL

Działdowskie obchody 85. rocznicy wybuchu wojny

Działdowskie obchody 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej już za nami. Stowarzyszenie reprezentował Zenon Gajewski - prezes organizacji. Złożył wiązankę kwiatów pod pomnikiem krzyżem-obeliskiem poświęconym ofiarom KL Soldau. Uczestniczył we Mszy św., którą sprawował ks. Stanisław Kadziński i ks. Krzysztof Rynkowski.


1 września 2024 r.

Budynek po remocie

Od ponad 20 lat uczestniczę w obchodach rozpoczęcia II wojny światowej i byłem świadkiem tego jak ten budynek KL Soldau popadał w ruinę. W ostatnich latach, będąc burmistrzem miałem na plecach ten wstyd, że nie jesteśmy w stanie wyremontować tego obiektu — mówił burmistrz Działdowa Grzegorz Mrowiński. — Dzisiaj wszystko się zmieniło. Bardzo dziękuję wszystkim mieszkańcom, którzy uczestniczyli w tej ważnej, 85. rocznicy wybuchu II wojny światowej, ale także mieli okazję zobaczyć z bliska, jak ten obiekt wygląda po remoncie.

Badania w Lesie pod Białutami



FOT. A.OSSOWSKI

Masowa niemiecka zbrodnia - Białuty, k. Działdowa

Prof. Andrzej Ossowski z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie:

„Nawet dla nas, dla ludzi, którzy zajmują się pracami badawczymi dotyczącymi zbrodni, jest to przerażające, w jaki sposób można zaplanować zbrodnię i później ją zacierać".

Andrzej Rutecki, wiceprezes stowarzyszenia : **„Badania i działania Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego pokazują, że nie zamordowano tutaj, jeżeli chodzi o teren Działdowa i ziemi działdowskiej, ok. 3 tys. osób, ale mamy już około 10 tys. potwierdzonych mordów na więźniach obozu".**

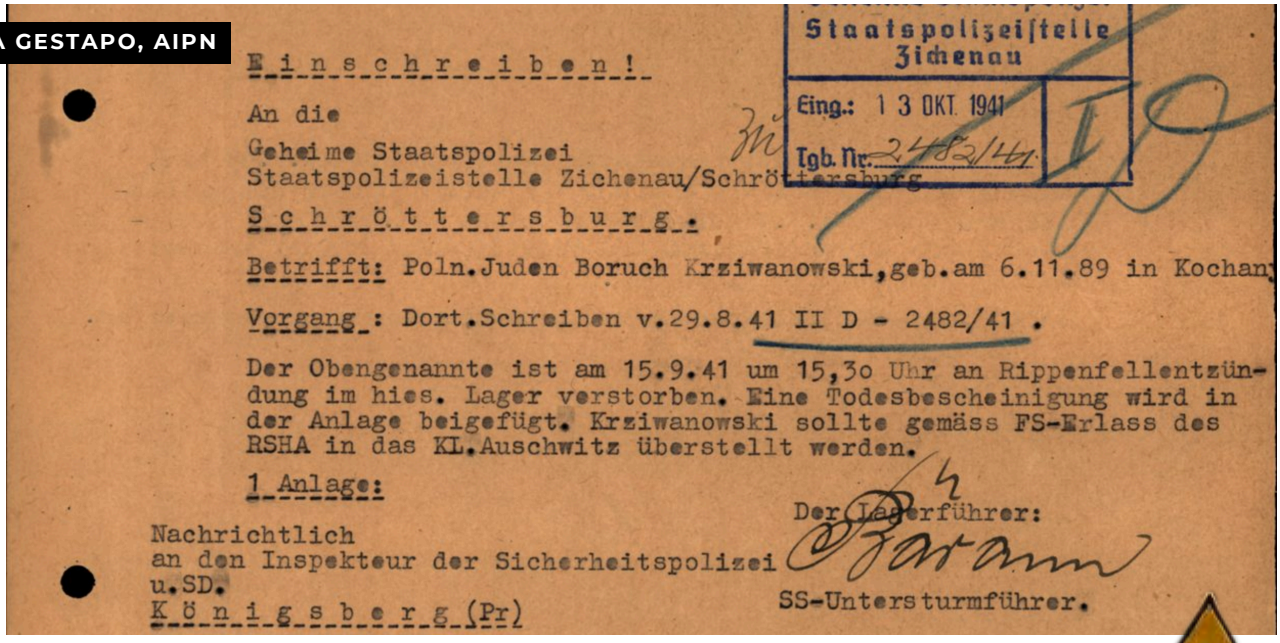
W lesie białuckim, w lipcu 2022 roku, w powiecie działdowskim Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu odkryła dwa masowe groby z czasów II wojny światowej, w których pochowano ok. 8 tys. ludzi, w większości byli to więźniowie KL Soldau.

O odnalezieniu masowych grobów w lesie białuckim poinformował na miejscu odnalezienia pochówków prezes IPN dr Karol Nawrocki. „Dokonano tu przerażającego porzucenia szczątków ludzkich, mniemamy, że były to w większości ofiary obozu KL Soldau" – powiedział. Dodał, że jeszcze nie zapadła decyzja, czy szczątki te będą przeniesione na cmentarz w Działdowie, gdzie znajdują się prochy innych ofiar tego obozu, czy też na zawsze będą spoczywały w lesie białuckim i tu zostaną upamiętnione.


FOT. A.OSSOWSKI, MEDALIK

Oddziałowa Komisja (KŚZPNP) w Gdańsku aktualnie prowadzi śledztwo w sprawie zabójstw dokonanych nieustalonego dnia w kwietniu 1944r. w miejscowości Białuty w powiecie działdowskim co najmniej 8 osób przez osoby idące na rękę władzy państwa niemieckiego – funkcjonariuszy Gestapo i innych hitlerowskich funkcjonariuszy III Rzeszy Niemieckiej, tj. o przestępstwo z art. 1 pkt 1 Dekretu z dnia 31 sierpnia 1944r. o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego w zw. z art. 3 ustawy z dn.18 grudnia 1998 roku o Instytucie Pamięci Narodowej- Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (S 71.2019.Zn).

AKTA GESTAPO, AIPN



Einschreiben!

An die
Geheime Staatspolizei
Staatspolizeistelle Zichenau/Schröttersburg

Schröttersburg.

Staatspolizeistelle Zichenau
Eing.: 13 OKT. 1941
Tgb. Nr. 2482/41

Betrifft: Poln.Juden Boruch Krziwanowski,geb.am 6.11.89 in Kochan

Vorgang: Dort.Schreiben v.29.8.41 II D - 2482/41 .

Der Obengenannte ist am 15.9.41 um 15,3o Uhr an Rippenfellentzündung im hies. Lager verstorben. Eine Todesbescheinigung wird in der Anlage beigefügt. Krziwanowski sollte gemäss FS-Erlass des RSHA in das KL.Auschwitz überstellt werden.

1 Anlage:

Der Lagerführer:
Baranna
SS-Untersturmführer.

Nachrichtlich
an den Inspekteur der Sicherheitspolizei
u.SD.
Königsberg (Pr)

Holocaust w Lager Soldau. Polscy więźniowie, żydowskiego pochodzenia



Przemawiając w Reichstagu 30 stycznia 1939 roku, Adolf Hitler wyraził swoją determinację w kwestii „deportacji" Żydów. Podkreślił również, że Europa „nie zazna spokoju, dopóki kwestia żydowska nie zostanie ostatecznie rozwiązana". Reinhard Heydrich, fanatyczny przeciwnik narodu żydowskiego, w liście do ministra spraw zagranicznych Rzeszy, Joachima von Ribbentropa, stwierdził, że „konieczne będzie przeprowadzenie ostatecznego rozwiązania »kwestii żydowskiej« na określonym terytorium". Już od pierwszych dni wojny Niemcy zaczęli mordować ludność żydowską.

W niemieckim obozie Soldau w Działdowie, od momentu jego powstania, a także na terenie miasta, Niemcy przeprowadzali liczne egzekucje i mordy. Od jesieni 1940 r. do obozu trafiali także Żydzi z rejencji ciechanowskiej. W grudniu tego roku przez obóz przeszło około 4 tysięcy Żydów z Mławy, którzy obok Polaków stanowili najliczniejszą grupę więźniów. Wśród nich znajdowali się Żydzi niemieccy oraz polscy, głównie z północnego Mazowsza (m.in. Drobin, Płock, Wyszogród, Żuromin). Większość z nich przebywała w obozie od kilku do kilkunastu dni, aż do momentu egzekucji lub wywiezienia do innych obozów.

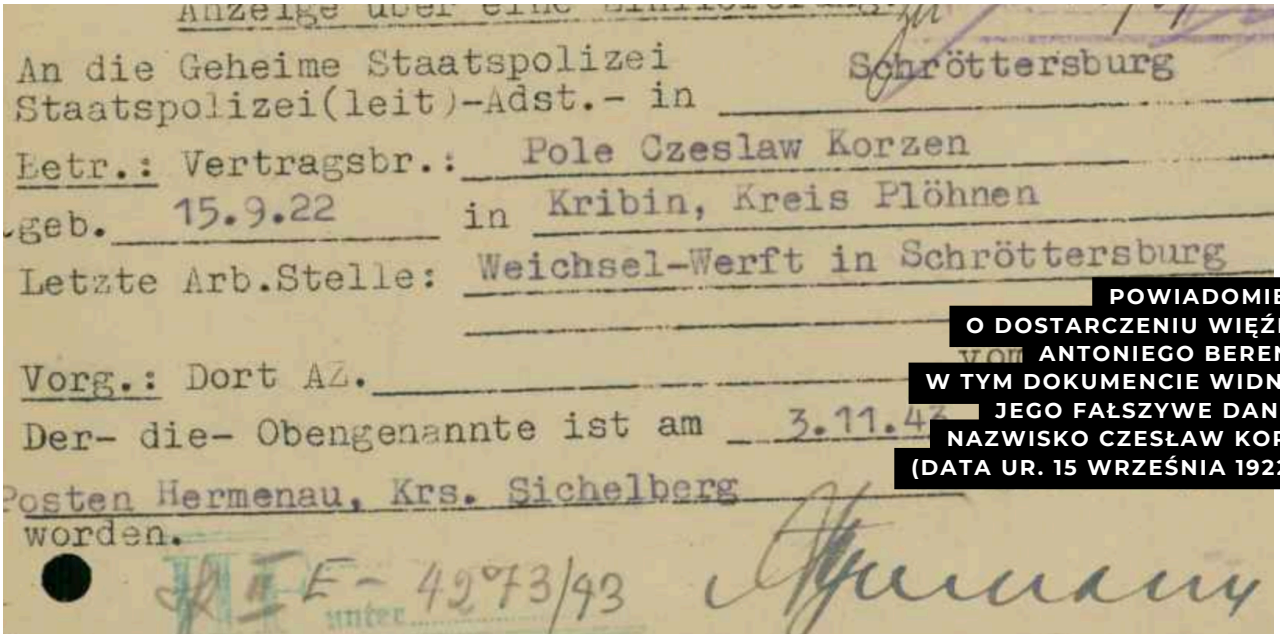


W obozie Soldau osadzono Żyda Barucha Krzywanowskiego, urodzonego 6 listopada 1889 roku w Kocharach, z zawodu szklarza. 20 lipca 1941 roku o godzinie 17:00 został aresztowany przez ciechanowskie Gestapo w ramach represji wobec osób narodowości żydowskiej, pod zarzutem antyniemieckich wypowiedzi. W dokumentach Gestapo zapisano, że wypowiadał się na temat Hitlera i Rosjan:

„Nie może pozostać tak, jak jest teraz. Führera i pozostałych trzeba powiesić. Rosjanie jednak zwyciężą i wtedy wszędzie zapanuje komunizm. Ale poleje się mnóstwo krwi".



Więzień Krzywanowski został rozstrzelany na terenie obozu Soldau. W oficjalnym zawiadomieniu oraz akcie zgonu podano informację, że zmarł na „zapalenie płuc" 15 września 1941 roku: „U wyżej wymienionej osoby zdiagnozowano zapalenie opłucnej 15 września 1941 roku o godzinie 15:30. Zmarł w obozie. W załączeniu akt zgonu. Zgodnie z zarządzeniem RSHA Krzywanowski powinien zostać przewieziony do KL Auschwitz". Na dokumencie przesłanym do Gestapo widnieje podpis komendanta DL Soldau, Franza Baranna.


An die Geheime Staatspolizei Schröttersburg
Staatspolizei(leit)-Adst.- in
Betr.: Vertragsbr.: Pole Czeslaw Korzen
geb. 15.9.22 in Kribin, Kreis Plöhnen
Letzte Arb.Stelle: Weichsel-Werft in Schröttersburg
Vorg.: Dort AZ.
Der- die- Obengenannte ist am 3.11.4[illegible]
Posten Hermenau, Krs. Sichelberg
worden.
E- 4273/43

POWIADOMIENIE O DOSTARCZENIU WIĘŹNIA - ANTONIEGO BERENTA. W TYM DOKUMENCIE WIDNIEJĄ JEGO FAŁSZYWE DANE NA NAZWISKO CZESŁAW KORZEŃ (DATA UR. 15 WRZEŚNIA 1922 R.).

Holocaust w Lager Soldau. Polscy więźniowie, żydowskiego pochodzenia

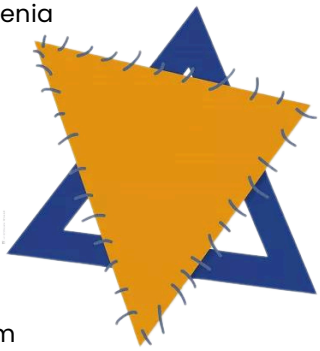
W niemieckim obozie Soldau (AEL) został osadzony Antoni Berent - Polak pochodzenia żydowskiego. Urodził się 20 lutego 1920 r. w Żurominie. Podczas okupacji zatrudniony był w firmie "Stocznia Rzeczna - Weichselwerft G.m.b.H" w Płocku, posługiwał się dokumentami na nazwisko Tadeusz Rosłoński, a następnie Czesław Korzeń.

Został aresztowany w październiku 1943 r. pod zarzutem nieuprawnionego przebywania w powiecie Sierpc (Sichelberg). Posługiwał się wówczas dokumentami na nazwisko Czesław Korzeń. Został aresztowany pod zarzutem ucieczki z Getta Warszawskiego i posługiwania się fałszywymi dokumentami. Zatrzymany przez żandarmerię i skierowany do obozu AEL Soldau 3 listopada 1943 r. - otrzymawszy numer 5618 .

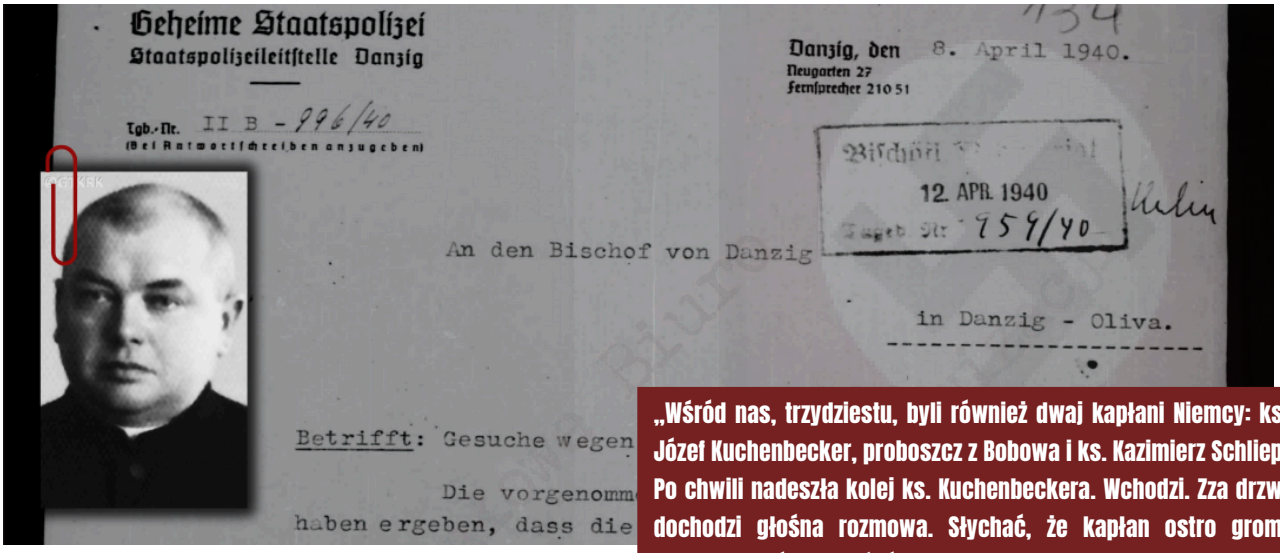

ANTONI BERENT

W Działdowie przebywał do 31 grudnia 1943 r. Następnie osadzony w KLAuschwitz 8 stycznia 1944 r. Ostatnie informacje o pobycie w Auschwitz Antoniego Berenta jest z dnia 27 lipca 1944 r. W 1945 r. został osadzony w obozie koncentracyjnym Flossenbürg (data osadzenia 6 lutego 1945 r.) - otrzymał numer obozowy 45 533. Dalsze losy Antoniego Berenta nie są znane.

W aktach Antoniego Berenta które znajdują się w Archiwum IPN zachowała się kartka pocztowa - wysłana z urzędu okupacyjnego Burmistrza Soldau datowaną na 4 lutego 1944 r. Adresatem karty pocztowej było Gestapo w Płocku.



Niemiecki obóz wyniszczenia Soldau był miejscem, gdzie więźniami byli również Żydzi. Tadeusz Kowalski - -były więzień Soldau i Hohenbruch, zeznawał przed Główną Komisją Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce: "W parę tygodni po moim przybyciu do obozu w Działdowie zaczęto umieszczać w obozie tym przesiedleńców- Polaków i Żydów. Przywożono ich po czterdzieści samochodów dziennie, jednego dnia pamiętam, że przywieziono 1.700 Żydów z okolic Działdowa i Ciechanowa. [...] Żydzi nocowali w specjalnie wybudowanych prze akcją wysiedleńczą dwóch barakach drewnianych, bądź to - ponieważ w tych barakach było błoto do kolan - po prostu pod gołym niebem. Żydów tych traktowali Wachmani w nieludzki sposób. Widziałem raz osobiście przez okno kuchni, jak Wachmani wpadli z kijami na nowo przywieziony transport Żydów i bili ich, a jedne z Wachmanów chwycił nawet dziecko, które wypadło z ręki bitej Żydówce, niemowlę za nogę i zabił uderzając o ścianę kuchni. innej nocy, Wachami upiwszy się, poszli z kijami bić Żydów. [...] Tej nocy mieli zatłuc kijami 170 Żydów."


Geheime Staatspolizei
Staatspolizeileitstelle Danzig

Tgb.-Nr. II B - 996/40
(Bei Antwortschreiben anzugeben)

Danzig, den 8. April 1940.
Neugarten 27
Fernsprecher 210 51

Bischöfl. ... Ordinariat
12. APR. 1940
Tagb. Nr. 959/40

An den Bischof von Danzig

in Danzig - Oliva.

Betrifft: Gesuche wegen

Die vorgenomm
haben ergeben, dass die

„Wśród nas, trzydziestu, byli również dwaj kapłani Niemcy: ks. Józef Kuchenbecker, proboszcz z Bobowa i ks. Kazimierz Schliep. Po chwili nadeszła kolej ks. Kuchenbeckera. Wchodzi. Zza drzwi dochodzi głośna rozmowa. Słychać, że kapłan ostro gromi swoich współplemieńców!... Ten, przeto ks. Kuchenbecker nie zamierzał tak łatwo zrezygnować z życia, jak reszta Polaków - kapłanów, którzy w tej chwili szeptali swoje ostatnie pacierze na ziemi. Po chwili jednak za drzwiami słychać krzyki, rzężenie i jęki. Wychodzi ks. Kuchenbecker, lecz jakże zmieniony. Swastyka na czole wyryta... Krew spływa obficie po jego oczach i wargach, plamiąc ubranie. Ponieważ z powodu masakry nie może unieść rąk, by zetrzeć krew z oczu, posuwa się, jakby po omacku, ku naszym szeregom, dmuchając, by usunąć krew zalewającą mu oczy i twarz...” - wspominał ks. Staszyk.

Swastyka na czole wyryta. Ks. Józef Kuchenbecker

„Dochodzenie policji stanowej wykazało, że wymienieni poniżej księża katoliccy nie zostali aresztowani ani nie przebywają w obozach odosobnienia. Poszukiwania dotyczące ich miejsca pobytu nie przyniosły rezultatów”. W takim tonie Gestapo w Gdańsku odpowiedziało na pismo biskupa gdańskiego, który dopytywał o los duchownych z diecezji chełmińskiej.

Wśród wymienionych nazwisk znajduje się kancelista kurii pelplińskiej, ks. Walter Schütt, oraz proboszcz parafii w Bobowie, Niemiec ks. Kuchenbecker. Dziś dobrze wiemy, jaki los spotkał tych duchownych. Zostali zamordowani przez hitlerowskiego okupanta. Zbrodnię tę w pomorskiej historiografii określamy mianem „Krwawą jesienią pelplińską”, kiedy to jesienią 1939 roku niemieccy okupanci wymordowali niemal cały skład kapituły diecezji chełmińskiej oraz profesorów pelplińskiego seminarium duchownego i słynnego Collegium Marianum. W tym roku obchodzimy 85. rocznicę tych tragicznych wydarzeń.

Swastyka na czole wyryta...
Ks. Józef Kuchenbecker. Mimo że był Niemcem, nie germanizował swoich polskich parafian. Znane jest zdarzenie, często przywoływane przez historyków, kiedy w 1919 roku odmówił parafianom zgody na śpiewanie „Boże, coś Polskę” w rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości.

Jak się później okazało, jesienią 1939 roku odmówił wygłaszania kazań w języku niemieckim dla swoich polskich parafian. Wojna zastała go w Bobowie. Został aresztowany jesienią 1939 r. m.in. odmawiając zgody na pochówek volksdeutschów rzekomo zamordowanych przez Polaków, a także za spowiadanie w języku polskim. 14 października 1939 roku, po godzinie 5:00, księża zostali osadzeni w więzieniu w Starogardzie. Wśród nich był ks. Kuchenbecker.

Jeden ze świadków tamtych wydarzeń, Jan Matuszewski, relacjonował, jak Niemcy siłą wprowadzali do budynku starogardzkiego sądu księży J. Kuchenbeckera, B. Gordona i F. Baumgarta. Duchowni zostali poddani brutalnej rewizji osobistej, a ich twarze były całe we krwi. Ks. Kuchenbeckerowi wycięto mu nożem swastykę. Krew spływała obficie po jego oczach i wargach, plamiąc ubranie. Został zamordowany w Lesie Szpęgawskim 16 października 1939 roku podczas zbiorowej egzekucji.

Jeden ze świadków zeznał po wojnie, że widząc, co dzieje się z księżmi, zapytał jednego z Niemców, gdzie będą transportować duchownych. Ten odpowiedział bez wahania: „Wywożą ich do lasu, 3 metry w głąb ziemi...”.



DZIEŃ ŚMIERCI

bł. bp Leon Wetmański

10 października 1941 r.



www.pamiectozsamosc.pl